

***Sygn. akt I ACa 1511/13***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jerzy Paszkowski (spr.)

Sędzia SA Beata Kozłowska

Sędzia SO (del.) Ada Sędrowska

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. i S. J.

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 lipca 2013 r.

sygn. akt II C 77/10

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza solidarnie od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. i S. J. na rzecz A. S. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych oraz od S. J. na rzecz A. S. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.***

Sygn. akt. I ACa 1511/13

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 27 lipca 2009 r. powódka A. S. (poprzednio S. – K.) wniosła o:

1. nakazanie pozwanym dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez:

a. jednokrotne opublikowanie w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, w ramce na dziesiątej stronie piątkowego wydania dziennika (...), czarną czcionką Arial, o rozmiarze 22, na białym tle, na 1/2 strony, przeprosin o następującej treści:

PRZEPROSINY

„Redaktor Naczelny i Redakcja (...) przeprasza Panią A. K. za naruszenie Jej dóbr osobistych, przez podanie o Niej szeregu nieprawdziwych informacji, w treści artykułu opublikowanego na łamach (...) nr (...) z dnia 29 sierpnia 2008 r. – str. 10, pod tytułem (...). W szczególności przepraszamy Panią A. K. za poderwanie Jej dobrego imienia w oczach opinii publicznej – zwłaszcza wśród mieszkańców miejscowości D..

Redakcja nasza z łatwością mogła się dowiedzieć i zorientować, iż podane w ww. artykule informacje o rzekomym postępowaniu Pani A. K. są nieprawdziwe. Za podanie ich, jak i za wywołane tym skutki – tj. naruszenie dóbr osobistych Pani A. K. – przepraszamy.”

b. opublikowanie w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, w wydaniu internetowym gazety, na stronie głównej (...) w ramce, na białym tle, czarną czcionką Arial o rozmiarze 22, w górnej części wyżej wymienionej strony oraz utrzymywanie na niej przez okres 30 dni od dnia opublikowania, tekstu przeprosin o wskazanej wyżej treści.

2. zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 250 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

3. upoważnienie do zastępczego wykonania orzeczenia, w trybie art. 1049 k.p.c.

4. zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu przedłożonego w toku rozprawy, lub według norm przepisanych, w przypadku braku przedłożenia spisu.

W uzasadnieniu powódka podała, że w dniu 29 sierpnia 2009 r. w numerze (...) dziennika (...) opublikowano artykuł pod tytułem: (...). Przedmiotowa publikacja opisywała rzekomy romans powódki z A. U., z powodu, którego mąż powódki, funkcjonariusz policji, w ramach zemsty, bez uzasadnionej przyczyny miał zatrzymywać A. U. do kontroli drogowej, co w konsekwencji doprowadziło do jego aresztowania. W artykule zamieszczono zdjęcie powódki w zbliżeniu z zatartym konturem oczu i nosa, opatrzone podpisem: „występna niewiasta, ponętna(...)”. Wizerunek został wykorzystany bez zgody powódki i pobrany z jej prywatnego profilu na portalu internetowym (...). Przedstawione w publikacji informacje są nieprawdziwe, ponieważ powódki nie łączy żadna, a tym bardziej bliska znajomość z A. U.. Jej mąż nigdy nie był funkcjonariuszem policyjnej drogowki, lecz był zatrudniony w jednostce operacyjnej policji, a zatrzymanie A. U. nastąpiło w związku prowadzonym postępowaniem karnym.

Powódka wskazała, że zamieszczony w gazecie artykuł miał niekorzystny wpływ na jej relacje z lokalną społecznością oraz życie osobiste. Umieszczone obok treści artykułu zdjęcie umożliwiło jej jednoznaczny i natychmiastową identyfikację w środowisku rodzinnym, zawodowym oraz miejscu zamieszkania. Duży zasięg i poczytność dziennika (...) wpłynęły na szeroki odbiór tekstu. Sprawę roztrząsano nawet na publicznych forach internetowych. Po ukazaniu się publikacji powódka zaczęła otrzymywać sms-y obraźliwej treści, w których ukazywano ją, jako osobę lekkich obyczajów. Powódka stała się obiektem szyderstw i drwin ze strony mieszkańców i z tego powodu przestała wychodzić ze swojego mieszkania. W rezultacie była zmuszona do wyprowadzenia się ze swojego dotychczasowego mieszkania. Powódka spotykała się również z obelgami w miejscu pracy. W efekcie podjęła decyzję o zakończeniu działalności gospodarczej, co doprowadziło do utraty dotychczasowego źródła utrzymania.

Powódka zwracała się dwukrotnie do redakcji dziennika (...) o opublikowanie sprostowania i za każdym razem spotykała się z odmową.

Pozwani (...) S.A. z siedzibą w W. i S. J. w odpowiedzi na pozew z dnia 10 września 2010 roku wnieśli o oddalenie powództwa w całości, jako bezzasadnego oraz zasądzenie od powódki na rzecz każdego z pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Odnosząc się do zarzutu zawinionego naruszenia wizerunku powódki, pozwani podnieśli, że zamieszczone w spornym artykule zdjęcie nie nosi cech powszechnej rozpoznawalności. Oczy i nos zostały całkowicie zatarte przez zmianę rozdzielczości i wątpliwe jest czy zdjęcie przedstawia powódkę. Z kolei brak wykorzystania wizerunku eliminuje uznanie naruszenia dobrego imienia, godności i czci. Nadto brak informacji o miejscu zamieszkania, podanie jedynie

imienia i pierwszej litery dwuczłonowego nazwiska wyłącza twierdzenie, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Pozwani działali w ramach porządku prawnego, zabierając głos w debacie społecznej na temat wykorzystywania uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, dla prywatnych celów zaś opublikowane informacje zostały zebrane z dochowaniem staranności, na co wskazują ich źródła tj. jednostki policji i prokuratury. Źródła uzyskanych informacji uzasadniały, zatem domniemanie ich całkowitej wiarygodności.

Dochodzona przez powódkę kwota zadośćuczynienia, jest zbyt wysoka w stosunku do stopy życiowej społeczeństwa oraz kwot zasądzanych w podobnych sprawach. Forma żądanego przez powódkę oświadczenia jest natomiast niewspółmierną do treści ewentualnego naruszenia dóbr osobistych. Poza funkcję usunięcia naruszenia dóbr osobistych wykracza również żądanie publikacji oświadczenia na stronie internetowej gazety.

Wyrokiem z dnia 2 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. zobowiązał pozwanego S. J. do opublikowania w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, w piątkowym wydaniu dziennika (...), czarną czcionką Arial, o rozmiarze 22, na białym tle, na 1/2 strony oraz w wydaniu internetowym dziennika (...), pod adresem (...), przez okres 30 dni, na stronie głównej, czarną czcionką Arial o rozmiarze 22, na białym tle, na początku strony, przeprosin o następującej treści:

#### PRZEPROSINY

„Redaktor Naczelny dziennika (...) przeprasza Panią A. S. za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez opublikowanie na łamach gazety (...) z dnia 29 sierpnia 2008 r. artykułu pod tytułem (...), zawierającego nieprawdziwe informacje dotyczące jej związku z A. U. i zatajenia przed nim, że jest mężatką”;

II. zasądził solidarnie od pozwanych (...) S.A. z siedzibą w W. i S. J. na rzecz powódki A. S. kwotę 100 000 zł;

III. oddalił powództwo w pozostałej części;

IV. stosunkowo rozdzielił pomiędzy stronami koszty procesu, stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu, pozostawiając szczegółowe rozliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

W dniu 29 sierpnia 2008 r. na łamach dziennika (...) nr (...) opublikowano artykuł pod tytułem (...). Artykuł ten zawierał również podtytuł „Uważaj! Za takie figle trafia się do aresztu”. W powołanym artykule obok tekstu zamieszczono fotografię powódki - A. S., z zamazaną komputerowo środkową częścią twarzy (oczy i nos) i podpisem: „występna niewiasta ponętna (...). Zdjęcie powódki umieszczone obok artykułu pobrane zostało, bez jej zgody, z prywatnego profilu na portalu internetowym (...).

Autorem powołanego wyżej artykułu był M. K. (1). Powołany wyżej artykuł wskazywał na istnienie intymnego związku (...) z A. U. i przedstawiał powódkę, jako osobę zdradzającą męża i wywołującą na kochanku zemstę zazdrosnego małżonka, będącego funkcjonariusza policji. Zamieszczone w artykule informacje nie były jednak prawdziwe, a ich źródłem był A. U. oraz policjant, który wraz z nim oskarżony został o wręczanie łapówki.

Zawarte w artykule informacje nie były przy tym weryfikowane czy potwierdzone przez autora artykułu u A. S., a mimo prób weryfikacji nie zostały ostatecznie również potwierdzone przez organy policji czy prokuraturę. Mimo komputerowej modyfikacji zdjęcia z wizerunkiem powódki (zatarcia fragmentów twarzy), fotografia o dużych rozmiarach, ukazująca rysy twarzy kobiety o jasnych włosach, w powiązaniu z treścią artykułu, a nadto możliwością weryfikacji na portalu internetowym (...), umożliwiła jednoznaczną identyfikację powódki w jej rodzinnym mieście, jak również wśród innych osób znających powódkę i jej rodzinę.

W dacie publikacji artykułu jak i w latach poprzedzających to zdarzenie, powódka zamieszkiwała, bowiem w D., którego populacja liczy około 16 000 mieszkańców. Z racji wielkości tej miejscowości, jej mieszkańcy kojarzą się nawzajem. Powódka była zaś osobą powszechnie znaną i rozpoznawaną, będąc córką B. S. prowadzącego duże przedsiębiorstwo transportowe.

Przed powołaną wyżej publikacją powódka prowadziła również sklep odzieżowy i pomagała ojcu w prowadzeniu jego działalności gospodarczej. Numer telefonu powódki był powszechnie dostępny, z uwagi na fakt, iż posługiwała się ona telefonem firmowym, którego numer był widoczny na samochodach przedsiębiorstwa jej ojca. Przed publikacją A. S. była osobą towarzyską, posiadającą duże grono przyjaciół i znajomych.

W dacie publikacji powódka znajdowała się w związku małżeńskim z D. K. (1), z którym posiadała dwuletnie dziecko. Publikacja artykułu wywołała silne reakcje wśród lokalnej społeczności D.. A. S., została, bowiem jednoznacznie rozpoznana i zidentyfikowana przez większą część mieszkańców D., na podstawie zamieszczonego w artykule zdjęcia. Informacje o opublikowanym o niej artykule rozchodziły się zaś również wśród tych jego mieszkańców, którym powódka nie była znana i którzy nie mogli jej również zidentyfikować na podstawie dołączonego do artykułu zdjęcia. Po publikacji powołanego na wstępie artykułu powódka zaczęła otrzymywać wiadomości sms-y, w których obrażano ją wyrażając się o niej, jako o osobie rozwiązłej, („puszczalskiej”), nazywając ją „szmatą”, a nawet składając niewybredne propozycje z podtekstem seksualnym.

W dniu 20 października 2008 r. nieznanymi sprawcami porozwieszali również na drzewach wzdłuż ulic w D. kopie opisanego wyżej artykułu. Taką samą kopię naklejono na witrynie sklepu odzieżowego, prowadzonego przez powódkę. Opublikowany w dzienniku (...) artykuł, został zamieszczony również na portalu internetowym (...), (...) w streszczonej formie, gdzie był przedmiotem licznych, w przeważającej mierze, negatywnych komentarzy pod adresem powódki. Powódka stała się obiektem plotek i żartów ze strony mieszkańców swojej miejscowości.

Powyższe zdarzenia, wywołane publikacją artykułu, wpłynęły negatywnie na stan psychiczny powódki i jej poczucie własnej wartości. Powódka z dnia na dzień stała się obiektem drwin i taniej sensacji, osobą powszechnie znaną i kojarzoną w miasteczku z niemoralnym zachowaniem. Podczas codziennych czynności była przedmiotem obelg, drwin i ironicznych komentarzy ze strony części mieszkańców D., którzy przychodzili do prowadzonego przez nią sklepu, tylko po to, by oglądać bohaterkę artykułu, komentując przedstawione w artykule zachowanie powódki. Z powodu obelg i drwin, z którymi spotykała się w miejscu pracy, powódka zdecydowała się na likwidację prowadzonego sklepu. Stała się nerwowa, agresywna, nieufna wobec ludzi i podejrzliwa. W konsekwencji załamała się psychicznie i musiała korzystać z pomocy psychologa oraz psychiatry. Zaczęła odczuwać niechęć, a z czasem nienawiść do mieszkańców D.. Przestała wychodzić ze swojego mieszkania, a następnie wyprowadziła się do domu rodziców w innej miejscowości. Po publikacji opisanego na wstępie artykułu pogorszyły się jej relacje z mężem, którego obwiniała o zaistniałą sytuację, co ostatecznie przyczyniło się do ich rozstania, a następnie rozwodu.

Po około dwóch latach A. S. i D. K. (1) na nowo próbują odbudować łączący ich wcześniej związek, być razem ze sobą, zaś powódka nosi się z zamiarem opuszczenia na stałe swych rodzinnych stron nie chcąc żyć z „piętnem” niewiernej i rozwiązłej żony policjanta.

W dniu 4 września 2008 r. pełnomocnik A. S. wystąpił do Redaktora Naczelnego dziennika (...) o zamieszczenie w trybie art. 31 pkt. 1 Prawa Prasowego sprostowania do artykułu (...), wnosząc między innymi o podanie informacji, że powódka nie spotykała się nigdy z A. U., w żadnej z (...) dyskotek, nie spędziła z nim nocy, nie była jego kochanką i nie łączy jej z nim żadna znajomość. W piśmie z dnia 25 września 2008 r. redaktor naczelny dziennika odmówił sprostowania, wskazując, że nie może być ono zamieszczone na łamach gazety w proponowanej przez powódkę formie, ze względu na zbyt dużą objętość tekstu oraz brak jego wyodrębnienia. W związku z powyższym w dniu 23 października 2008 r. pełnomocnik powódki wystosował kolejny wniosek, w którym zażądał opublikowania wyodrębnionego graficznie „sprostowania i odpowiedzi”. W piśmie z dnia 30 października 2008 r. redaktor naczelny dziennika ponownie odmówił zamieszczenia sprostowania, z uwagi na fakt, iż jego objętość jest dwukrotnie większa, od objętości materiału prasowego, którego dotyczy. Ponadto w piśmie zaznaczono, że tekst opisuje historię A. U., a

nie powódki. Podkreślono również, że o ile w tekście rzeczywiście mowa jest o powódce, to celem ochrony jej dóbr osobistych, redakcja podała jedynie jej imię i inicjał nazwiska.

W dniu 9 kwietnia 2009 r. pełnomocnik powódki skierował do Redaktora Naczelnego dziennika (...) oraz autora artykułu - M. K. (1) - pismo, w którym wezwał ich do usunięcia skutków naruszeń dóbr osobistych powódki przez zamieszczenie, na własny koszt, jednokrotnego oświadczenia określonej treści oraz dokonania jednorazowej wpłaty w wysokości 250 000 zł na rzecz A. K. tytułem zadośćuczynienia za spowodowane powyższą publikacją skutki naruszenia dóbr osobistych.

W piśmie z dnia 28 kwietnia 2009 r. redakcja (...) podtrzymała jednak swoje dotychczasowe stanowisko. Wydawcą gazety (...) jest (...) S.A. z siedzibą w W., a jej redaktorem naczelnym S. J.. Dziennik (...) jest jednym z najpopularniejszych dzienników w Polsce, znajdując się w czołówce listy gazet pod względem poziomu codziennej sprzedaży i notując z tego tytułu wysoki poziom zysków.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody: kserokopię artykułu „Przyprawiał policjantowi rogi” z dnia 29 sierpnia 2008 r., wypis aktu notarialnego Repertorium A numer (...), wypis aktu notarialnego Repertorium A numer (...), wypis aktu notarialnego Repertorium A numer (...), decyzję o wykreśleniu wpisu z ewidencji działalności gospodarczej, decyzję w sprawie nadania NIP, wnioski o sprostowanie z dnia 4 września 2008 r., wnioski o sprostowanie z dnia 23 października 2008 r., pismo z dnia 25 września 2008 r., pismo pozwanego z dnia 30 października 2008 r., pismo pełnomocnika powódki z dnia 9 kwietnia 2009 r., pismo pozwanego z dnia 28 kwietnia 2009 r., odpis KRS (...), wydruku ze strony internetowej (...), zdjęcie powódki, wydruk strony internetowej: Portal (...), zeznania świadków: M. S. (1), D. K. (1), B. S., R. G., D. K. (2), M. S. (2), W. S., M. S. (3), D. K. (3), M. K. (2), M. K. (3), A. L. i G. Z., zeznania powódki A. S..

Sąd dał wiarę opisanym powyżej dokumentom oraz kserokopiom dokumentów i wydrukom ze stron internetowych, których nie kwestionowała żadna ze stron niniejszego postępowania, uznając tym samym za wystarczające oparcie się na ww. kserokopkach, jako dowodach, o których mowa w art. 308 k.p.c.

Za wiarygodne, w zakresie poczynionych wyżej ustaleń faktycznych, uznać należało również zeznania wszystkich stawających w niniejszej sprawie świadków, albowiem te były ze sobą zgodne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały.

Zdaniem Sądu zeznania M. K. (3), A. L. i G. Z. nie wnosiły niczego istotnego do sprawy. Świadkowi ci wyrazili jedynie ich własną subiektywną opinię, co do możliwości identyfikacji powódki na podstawie rozmazanego w części zdjęcia powódki, nie znając jej i nie mając z nią osobistej styczności, a nadto są osobami, które regularnie korzystają z tego rodzaju metody „anonimizacji” zdjęć, która w ich przekonaniu jest skuteczna. Nie oznacza to jednak, iż ów „zanonimizowany” wizerunek powódki jest również nierozpoznawalny dla innych osób, w tym osób z otoczenia powódki, w kręgu którego funkcjonuje ona, na co dzień.

Tego rodzaju konstatacji, co do nierozpoznawalności powódki na dołączonym do artykułu zdjęciu, przeczą zaś zeznania pozostałych świadków, którzy w jednoznaczny i niebudzący wątpliwości rozpoznali powódkę na zdjęciu. Wskazać również należy, iż jakkolwiek Sąd uznał zeznania M. K. (1) za wiarygodne, albowiem te w sposób spójny i logiczny opisywały proces zbierania przez niego materiałów, to jednak te nie świadczyły o prawdziwości tezy o istnieniu intymnego związku pomiędzy powódką a A. U.. Informacje te zostały mu, bowiem przekazane przez samego A. U. oraz policjanta, wraz, z którym został on oskarżony o popełnienie przestępstwa i nie zostały w żaden sposób zweryfikowane. W istocie stanowiły zaś one sposób obrony obu oskarżonych. Z zeznań tego świadka nie wynika zaś, aby uzyskał on potwierdzenie zaistnienia tego rodzaju faktów na policji czy w prokuraturze.

Sąd obdarzył również wiarą zeznania powódki A. S., albowiem te w pełnym zakresie korespondują z zeznaniami powołanych na wstępie świadków oraz pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, są logiczne i spójne.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy częściowo uwzględnił żądania powódki.

Stosownie do przepisu art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, a w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa czy artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Zgodnie z treścią przepisu art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie pokrzywdzony może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Zasadniczymi przesłankami warunkującymi udzielenie niemajątkowej ochrony w zakresie dóbr osobistych jest, zatem:

- naruszenie dóbr osobistych osoby fizycznej lub prawnej lub też zagrożenie ich naruszenia;
- bezprawność zachowania skutkującego naruszeniem lub zagrożeniem dóbr osobistych.

Katalog dóbr osobistych wymienionych w art. 23 k.c. nie jest wyczerpujący, nie budzi jednak wątpliwości i jest bezsporne między stronami, że do kręgu chronionych dóbr osobistych należy prawo do wizerunku, godność, cześć i prawo do prywatności. Bezprawne jest natomiast każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, porządkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego.

Zgodnie z powszechnym w orzecznictwie poglądem (patrz tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19 października 1989 r., sygn. akt II Cr 419/89 OSP 11-12/90 poz. 377) za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności wyłączających bezprawność. Do tego rodzaju okoliczności zalicza się natomiast:

1. działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa,
2. wykonywanie prawa podmiotowego,
3. zgodę pokrzywdzonego oraz
4. działanie w obronie uzasadnionego interesu.

Powołane powyżej przepisy kodeksu cywilnego prowadzą przy tym do wniosku, iż rozkład ciężaru dowodu w sprawach o ochronę dóbr osobistych przedstawia się w ten sposób, że na powodzie (pokrzywdzonym), zgodnie z ogólnymi zasadami (patrz art. 6 k.c.), spoczywa obowiązek wykazania, że jego dobra osobiste zostały naruszone lub zagrożone naruszeniem przez cudze działanie. Powód musi, więc wykazać zarówno fakt, że dana osoba podjęła określone działanie (czy zaniechała działania) oraz że działanie to narusza jego dobra osobiste, bądź zagraża takim naruszeniem.

Z kolei na osobie, której przypisano określone zachowanie naruszające dobra osobiste innego podmiotu, ciąży obowiązek wykazania okoliczności, które wyłączają bezprawność jej zachowania (wobec domniemania takiej bezprawności). Ciężar wykazania, że dane działanie naruszające lub zagrażające dobrom osobistym pokrzywdzonego, nie miało charakteru bezprawnego, obciąża, zatem osobę mającą dopuścić się naruszenia dóbr osobistych innego podmiotu.

Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego niniejszej sprawy, podnieść należy, iż powódka w toku niniejszego procesu wykazała, naruszenie jej dóbr osobistych w postaci prawa do wizerunku, czci, godności i prywatności.

Odnosząc się do wizerunku powódki wskazać należy, iż zdjęcie powódki pobrane zostało z prywatnego profilu na internetowym portalu społecznościowym (...), a następnie rozpowszechnione bez jej zgody. Opublikowana w artykule fotografia umożliwiała zaś jednoznaczne rozpoznanie powódki wśród członków jej rodziny, znajomych oraz bliżej

nieokreślonej liczby mieszkańców D., w którym na co dzień żyła powódka. Pomimo bowiem tego, że dołączone do publikacji zdjęcie zostało komputerowo zmodyfikowane, poprzez zatarcie (zwiększenie rozdzielczości oczu i nosa), wizerunek powódki dla większości znających ją, chociażby z widzenia, osób był rozpoznawalny, a w powiązaniu z treścią artykułu umożliwiało jednoznaczną identyfikację powódki.

Na tego rodzaju rozpoznawalność wizerunku powódki użytego w artykule, wskazuje, bowiem tak większość zeznających w sprawie świadków, jak i okoliczności, w jakich doszło do powzięcia przez nią informacji o ukazaniu się artykułu. Jak bowiem wskazują to świadkowi i sama powódka to właśnie od mieszkańców D. i to nie spokrewnionych z powódką, najpierw jej ojciec, a później ona sama dowiedzieli się o publikacji ww. artykułu, w którym osoby te w sposób jednoznaczny zidentyfikowały powódkę, informując jej ojca o istnieniu artykułu dotyczącego jego córki.

Fakt braku rozpoznawalności powódki na zdjęciu dołączonym do artykułu przez osoby, którym nie była ona znana, chociażby z widzenia, wbrew twierdzeniom pozwanych nie świadczy jeszcze o jej nierozpoznawalności w węższym gronie odbiorców artykułu, w którym żyje powódka, tak jak to miało miejsce w odniesieniu do społeczności rodzinnego miast powódki – D.. Wskazać, bowiem należy, iż powódka, jako córka jednego z większych przedsiębiorców, w tak małej społeczności (około 16 000 mieszkańców) była osobą powszechnie znaną i rozpoznawalną, której wizerunek był powszechnie rozpoznawalny i kojarzony z przedsiębiorstwem ojca, a nadto z jej profilem na portalu internetowym związanym ze środowiskiem powódki, na którym, znajdowało się również zdjęcie umieszczone obok artykułu.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2008 r., w sprawie oznaczonej sygn. akt I CSK 319/07: „wskazanie w czasopiśmie osoby pozornie zamaskowanej, a w rzeczywistości rozpoznawalnej, może stygmatyzować ją oraz najbliższe jej osoby i powodować ostracyzm w kręgu społecznym, z którym pokrzywdzony wiąże swoje życie, aktywność społeczną i zawodową”.

Wskazać należy, iż opublikowanie w artykule dyskredytujących powódkę informacji, w powiązaniu ze zdjęciem umożliwiającym jednoznaczną identyfikację osoby na nim przedstawionej, wśród społeczności D., doprowadziło do naruszenia, wizerunku, dobrego imienia i godności powódki. W powyższym artykule zawarto również nieprawdziwe i zniesławiające powódkę informacje, o jej rzekomym romansie z A. U. i zatajeniu przed nim, że powódka jest mężatką. W świetle przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego niewątpliwym jest natomiast, iż powódka nie знаła A. U., a co za tym idzie nie miała z nim intymnego związku (romansu) i nie zataiła przed nim, iż jest mężatką. Ów związek z powódką był zaś li tylko linią obrony w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym i miał w jego mniemaniu uzasadniać jego bezprawne zatrzymanie przez męża powódki. Tymczasem zarówno przedmiotowy artykuł, jak i jego tytuł oraz treść, wskazują na romans powódki z A. U., a nadto oszukanie go przez powódkę, która miała zataić przed nim fakt pozostawania w związku małżeńskim.

W połączeniu z opublikowaniem zdjęcia powódki, umożliwiającą rozpoznanie jej wizerunku w społeczeństwie D., artykuł ten ukazywał powódkę, jako osobę niewierną, zdradzającą męża, a nadto oszukującą swego nowego partnera. Po jego publikacji powódka postrzegana była przez lokalną społeczność, jako osoba niewierna będąca zakłamaną niewierną żoną, a jednocześnie kobieta lekkich obyczajów.

Warto w tym miejscu wskazać, iż powódka, choć jest osobą rozpoznawalną w swoim mieście nie jest jednak osobą publiczną, co oznacza, iż przysługuje jej szeroki zakres ochrony sfery jej prywatnego życia, które nie może być, co do zasady przedmiotem publicznej debaty inspirowanej przez media.

Mając powyższe na uwadze uznać należy, iż zarówno sam tekst przedmiotowego artykułu jak i opublikowanie rozpoznawalnego w lokalnej społeczności (choć zmodyfikowanego w celu anonimizacji), zdjęcia powódki, naruszało jej dobra osobiste w postaci wizerunku, czci i dobrego imienia, zawierając jednocześnie nieprawdziwe informacje o rzekomym związku powódki z A. U..

Wbrew twierdzeniom pozwanych, opisane wyżej naruszenie dóbr osobistych powódki miało charakter bezprawny. Zgodnie z art. 12 ust 1 pkt. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. 1984 nr 5 poz. 24) dziennikarz jest obowiązany chronić dobra osobiste, zaś zgodnie z art. 14 ust 6 ww. ustawy nie wolno mu bez zgody

osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

Zawarte w przedmiotowym artykule informacje, dotyczące życia osobistego powódki nie były związane z jej działalnością publiczną, ponieważ powódka nie prowadziła takowej działalności, a pozwani nie uzyskali również jej zgody na ich publikację. Zamieszczone w artykule zdjęcie, jak to już wyżej wskazano, zostało zanonimizowane sposobem, umożliwiającym identyfikację znajdującą się na nim osoby, która lokalnej społeczności - mieszkańcom D. – nie nastęrczała żadnych trudności. W rezultacie należy przyjąć, iż pozwani nie dochowali obowiązku ochrony dóbr osobistych powódki w przedmiotowej sprawie, co oznacza, iż ich działania nie mieszczą się w ramach porządku prawnego. Publikując przedmiotowy artykuł pozwani nie działali również w interesie społecznym, zabierając głos w debacie na temat patologicznego wykorzystywania uprawnień przez funkcjonariusza policji, dla realizacji celów osobistych. Z treści artykułu i zdjęć do niego dołączonych, z podpisami „jurny śmiałek” czy „występna niewiasta ponętna(...)” wynika, iż celem artykułu nie było zabranie rzeczowego głosu w powyższej dyskusji, ale raczej wywołanie taniej sensacji o charakterze moralno – obyczajowym, zwiększającej sprzedaż dziennika.

W świetle powyższego zważywszy, że dobra osobiste powódki naruszone zostały przez pozwanych w sposób bezprawny, powódce przysługiwała ochrona niemajątkowa przewidziana w art. 24 § 1 k.c. W tym zakresie Sąd, w odniesieniu do pozwanego S. J., co do zasady, uwzględnił żądanie pozwu, modyfikując jednakże samą treść oświadczenia.

W pierwszej kolejności należało przy tym mieć na uwadze, iż o ile roszczenie dotyczące ochrony o charakterze niemajątkowym skierowane zostało do dwóch podmiotów tj. S. J., jako Redaktora Naczelnego dziennika i (...) S.A. z siedziba w W., jako jego wydawcy, to już żądany tekst przeprosin odnosił się li tylko do jednego z nich – S. J. będącego Redaktorem Naczelnym.

Jako drugiego zobowiązanego do przeprosin wskazano, bowiem Redakcję (...). Już, zatem z tego powodu powództwo nie mogło zostać uwzględnione w odniesieniu do (...) S.A. z siedziba w W., skoro nie odnosiło się ono do przeprosin ww. podmiotu ani nawet podmiotu będącego organem ww. osoby prawnej. Opublikowanie oświadczenia w takiej formie (z powołaniem się na przeprosiny powódki przez redakcję (...)), w odniesieniu do wydawcy nie stanowiłoby również dopełnienia czynności adekwatnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki przez ww. podmiot.

Z powyższych względów powództwo w zakresie dotyczącym roszczenia o charakterze niemajątkowym, skierowane przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W., w świetle przepisu art. 24 § 1 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu.

W tym miejscu wskazać, bowiem należy, że w sprawie dotyczącej zobowiązania do złożenia oświadczenia odpowiedniej treści, mającego usuwać skutki naruszenia dóbr osobistych, sąd orzekający nie jest, co prawda, ściśle związany wskazaną przez powoda treścią oświadczenia i może w nią ingerować, poprzez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań, lecz nie może ją zastępować inną treścią bądź nadawać mu treści innej aniżeli ta, którą stanowiła treść żądania pozwu. W takim, bowiem wypadku działanie sądu stanowiłoby naruszenie zakazu wynikającego z art. 321 k.p.c. i de facto niedopuszczalną, w świetle powołanego wyżej przepisu, ingerencję w treść żądania zgłoszonego przez stronę.

Na takim stanowisku stanął między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 stycznia 2007 r. w sprawie oznaczonej sygn. akt II CSK 392/06 (Lex 276219) oraz Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 17 lipca 2002 r. w sprawie oznaczonej sygn. akt I ACa 544/02 ( (...)).

Odnosząc, zatem powyższe rozważania do treści oświadczenia, którego złożenia żądała od pozwanego powódka, wskazać należy, iż w tej części żądanie pozwu nie może zostać uwzględniane, już z uwagi na samą treść tego oświadczenia, które nie odnosi się do pozwanego (...) S.A. z siedziba w W.. Zastąpienie wskazanej w nim treści



odnoszącej się do Redakcji (...) nazwą innego podmiotu (...) S.A. z siedzibą w W., jako wydawcy stanowiłoby zaś nieuzasadnioną i sprzeczną z powołanym wyżej przepisem ingerencję w treść żądania.

Z tego też powodu żądanie to należało uznać za niezasadne w odniesieniu do (...) S.A. z siedzibą w W., eliminując również z jego treści odniesienie do Redakcji (...) i wydawcy.

Z uwagi na powołane wyżej argumenty Sąd uznał również za zasadne uściślenie treści żądanego oświadczenia, w zakresie nieprawdziwych informacji zawartych w przedmiotowym artykule.

Po pierwsze wskazać, bowiem należy, iż nie wszystkie zawarte w nim informacje odnoszą się do powódki, naruszając jej dobra osobiste, a nadto są nieprawdziwe.

Po wtóre, zawarte w nim zbędne treści (dotyczące między innymi możliwości weryfikacji prawdziwości zawartych w nim informacji), są zbędne z punktu widzenia usunięcia skutków naruszenia, o którym mowa w art. 24 § 1 k.c. (nieadekwatne).

Mając powyższe na uwadze Sąd zważył, iż za nieprawdziwe, a jednocześnie naruszające dobra osobiste powódki, uznać można jedynie te informacje, które dotyczą jej rzekomego związku z A. U. oraz zatajenia przed nim, że powódka jest mężatką.

Bez znaczenia dla usunięcia skutków naruszenia są zaniechania pozwanego w zakresie weryfikacji prawdziwości informacji oraz określenia dotyczące zakresu kręgu odbiorców, artykułu naruszającego dobra osobiste powódki. Ten, bowiem może decydować, co najwyżej o adekwatnym do naruszenia, sposobie usunięcia jego skutków, nie wpływając sam przez się na treść oświadczenia w zakresie przeprosin.

Z powyższych powodów sąd ograniczył treść żądanego oświadczenia jedynie do dwóch nieprawdziwych i zawierających treści naruszające dobra osobiste powódki informacji, zawartych w przedmiotowym artykule.

W związku z faktem, iż do naruszenia dóbr osobistych powódki doszło również za pomocą publikacji streszczonej wersji artykułu w sieci, Sąd uznał również za adekwatne dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki, nie tylko zamieszczenie treści stosownego oświadczenia w piątkowym wydaniu dziennika, lecz również zamieszczenie przeprosin w wydaniu internetowym dziennika (...) przez okres 30 dni.

Mając powyższe na uwadze Sąd w oparciu o przepis art. 24 § 1 k.c. uwzględnił żądanie niemajątkowe, w odniesieniu do pozwanego S. J., oddalając je w pozostałym zakresie, w tym w odniesieniu do pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. i orzekł jak w pkt I i III sentencji wyroku.

Odnosząc się do roszczenia o charakterze majątkowym w pierwszej kolejności wskazać należy, iż opisane wyżej działanie pozwanych było nie tylko bezprawne, lecz również zawinione.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. publikując przedmiotowy artykuł, zaś pozwany S. J., jako redaktor naczelny, zatwierdzając go i kierując do publikacji, pomimo braku należytej weryfikacji prawdziwości zawartych w nim informacji i opublikowania zdjęcia powódki umożliwiającego jej identyfikację, w środowisku lokalnym, nie dołożyli należytej staranności w celu ochrony jej dóbr osobistych powódki, jako bohaterki tego artykułu, naruszając jej dobra osobiste, w tym prawo do prywatności, wizerunku i czci oraz godności.

Informacje zamieszczone w przedmiotowym artykule nie zostały, bowiem zweryfikowane w sposób przewidziany w art. 12 ust 1 pkt 1 Prawa prasowego, w rezultacie, czego artykuł ten zawierał nieprawdziwe informacje, które naruszały dobra osobiste powódki przypisując jej niemoralne i naganne zachowanie (zdradę męża i oszukanie kochanka nie zdającego sobie sprawy z faktu, iż powódka jest mężatką), powodując „napiętnowanie” powódki w jej lokalnym środowisku i przypięcie jej „łatki” kobiety rozwiązłej. W rezultacie należy uznać, iż powódce przysługuje również ochrona majątkowa w oparciu o art. 24 § 1 w związku z art. 448 k.c.

Sąd uznał przy tym, iż przedmiotową publikacją, naruszającą dobra osobiste powódki, została jej wyrządzona znaczna krzywda, której odpowiednią kompensatę stanowić będzie kwota 100 000 zł., zaś w pozostałym zakresie powództwo z tego tytułu oddalił.

Miarkując wysokość zadośćuczynienia należnego powódce należało mieć na uwadze rodzaj naruszonego dobra osobistego, jego charakter, sposób nasilenia i czas trwania oraz stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste i cel, jaki zamierzała ona osiągnąć podejmując działania naruszające dobra (patrz tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 r. I CSK 159/05).

W realiach sprawy niniejszej pozwani naruszyli prawo do wizerunku, godność osobistą, cześć oraz prawo powódki do prywatności. Warto zwrócić uwagę, iż naruszenie tych dóbr miało ogromny wpływ na życie powódki. Należy, bowiem uwzględnić fakt, iż powódka zamieszkiwała w małym mieście, w którym poziom kontroli społecznej jest znaczny i była w nim osobą powszechnie znaną, nie będąc jednak osobą publiczną. Naruszenie dóbr osobistych powódki przez pozwanych spowodowało zaś, iż powódka stała się przedmiotem powszechnych i niewybrednych kpín, żartów i docinek, a jej życie intymne oraz rodzinne stało się tematem publicznej dyskusji w mieście oraz na licznych forach internetowych, w tym o zasięgu ogólnopolskim. Powódce składano szereg niedwuznacznych propozycji erotycznych oraz obrażano ją za pomocą wiadomości „sms”, nawiązując przy tym do informacji, jakie miał nieść z sobą artykuł prasowy. Wszystkie te następstwa publikacji przedmiotowego artykułu wpłynęły zaś negatywnie na stan psychiczny powódki, która zamknęła się w sobie, oddalając się od swych bliskich i znajomych, stała się nerwowa i wyobcowana. Ostatecznie zaś popadła w depresję i musiała korzystać z doraźnej pomocy psychologa i psychiatry. Opublikowanie ww. nieprawdziwych informacji o rzekomym związku powódki i A. U. było również powodem wyprowadzenia się powódki z D. i jedną z przyczyn rozpadu jej związku małżeńskiego. Powódka nie mogąc znieść docinków, i uwag kierowanych pod jej adresem, w miejscu jej pracy, przez postronnych obserwatorów, którzy często wyłącznie dla obejrzenia osoby będącej bohaterką przedmiotowego artykułu, przychodziły do jej sklepu, zmuszona była zrezygnować ze swojej dotychczasowej działalności – prowadzenia sklepu odzieżowego i zaprzestania działalności gospodarczej. Do chwili obecnej powódka silnie przeżywa skutki publikacji przedmiotowego artykułu, uznając, iż bezpodstawnie uczyniono ją w oczach mieszkańców D. i okolic kobietą lekkich obyczajów, rozwiązała i niewierna żoną.

Zważyć również należy, iż w tak małym środowisku, jakim jest społeczność D. i okolic, nawet zamieszczenie w wydaniu dziennika naruszającego dobra osobiste powódki, odpowiedniego tekstu przeprosin, nie zniweluje opisanych powyżej ujemnych skutków naruszenia, albowiem z zasad doświadczenia życiowego wynika, iż owa „łatka” niewiernej żony i rozwiązłej kobiety, będzie na długo kojarzona z osobą powódki.

Wskazać również należy, iż w przypadku powódki, inaczej niż w przypadku tzw. „celebrytów”, opisane powyżej skutki naruszenia będą miały znacznie większe konsekwencje, albowiem w tym wypadku opublikowane w artykule informacje, nie będą traktowane, jako kolejna sensacja z życia „gwiazd”, poddanego bieżącej i permanentnej kontroli społecznej, stanowiącej jeden z elementów upublicznienia swego wizerunku.

Podnieść również należy, iż zawinione działanie pozwanych publikujących przedmiotowy artykuł (dopuszczających go do publikacji), pomimo braku właściwej weryfikacji zawartych w nim informacji i zapewnienia powódce, jako jego bohaterce pełniej anonimowości (poprzez publikacje dającego rozpoznać się wizerunku powódki), skierowane było li tylko na wywołanie „taniej” sensacji zwiększającej sprzedaż, określonego numeru dziennika (...). Jak to już wyżej wskazano, treść owego artykułu i jego kontekst, wbrew twierdzeniom pozwanych, nie pozwalają przyjąć, iż jego celem było zabranie głosu w doniosłej społecznie sprawie, dotyczącej wykorzystywania przez funkcjonariuszy policji, swych uprawnień do celów osobistych i świadomego przekraczania granicy posiadanych uprawnień.

Biorąc pod uwagę wszystkie opisane wyżej okoliczności Sąd uznał, iż odpowiednim zadośćuczynieniem dla powódki za doznane przez nią krzywdy, których doświadczać będzie jeszcze zapewne długo w przyszłości jest kwota 100 000 zł. Z jednej, bowiem strony, w obecnych realiach społeczno- ekonomicznych jest to znaczna kwota i to tak z punktu widzenia przeciętnego obywatela, jaki i samej powódki. Z drugiej zaś przy tak rozległych skutkach naruszenia dóbr

osobistych powódki, ich intensywności oraz czasie trwania, który w tak małej lokalnej społeczności może rozciągać się na całe dalsze życie powódki, kwota ta, zdaniem Sądu, nie będzie prowadziła do jej nieuzasadnionego wzbogacenia.

Oceny tej nie może zmienić przy tym, podnoszona przez pełnomocnika pozwanych okoliczność, iż w innych procesach, dotyczących naruszenia dóbr osobistych, osób będących tzw. „celebrytami”, żądane i zasądzone przez sąd kwoty zadośćuczynienia są znacznie niższe. Jak to już, bowiem wyżej wskazano, tak sytuacja powódki, niebędącej osobą publiczną, jak i zakres naruszenia i jego skutków oraz ich intensywność i czas trwania są w wypadku powódki nieporównywalnie większe.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał żądanie, dotyczące zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódki za zasadne, co do kwoty 100 000 zł i w oparciu o przepis o art. 24 § 1 w związku z art. 448 k.c. orzekł o tej części żądania jak w pkt II sentencji wyroku, oddalając to żądanie w pozostałej części, jak w pkt III sentencji wyroku.

Sąd oddalił również zawarty w pozwie wniosek dotyczący upoważnienia powódki do zastępczego wykonania orzeczenia, w zakresie zobowiązania do złożenia oświadczenia określonej treści, jako przedwczesny. Na tym etapie postępowania nie sposób, bowiem stwierdzić czy orzeczenie zostanie wykonane, tym bardziej, iż jest ono nieprawomocne.

Orzeczenie o kosztach procesu w pkt IV sentencji wyroku, mając na uwadze fakt, iż strony tylko częściowo utrzymały się ze swoimi żądaniami, uzasadnia przepis art. 100 w związku z art. 108 § 1 k.p.c.

Powyższy wyrok zaskarżyli pozwani w części, to jest w punktach I, II i IV, zarzucając mu:

I. naruszenie prawa procesowego, w szczególności:

1. art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności poprzez pominięcie dowodu z zeznań świadków A. L., M. K. (3) i M. K. (2), a ustalenie stanu faktycznego i oparcie rozstrzygnięcia jedynie na dowodach zgłoszonych przez stronę powodową;

II. naruszenie prawa materialnego w postaci:

1. art. 23 k.c., art. 24 k.c., art. 448 k.c. poprzez:

a. uznanie, że sporna publikacja jest bezprawna i narusza dobra osobiste powódki w postaci godności, dobrego imienia, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy w sprawie nie daje podstaw do takiej oceny, zwłaszcza z uwagi na to, iż takie naruszenie nie jest możliwe wobec braku możliwości identyfikacji powódki na podstawie spornej publikacji;

b. zobowiązanie pozwanych do zapłaty na rzecz powódki kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pomimo braku naruszenia jego dóbr osobistych oraz pomimo braku możliwości wystąpienia po jego stronie krzywdy w wyniku opublikowania artykułu, jak również pomimo okoliczności, iż w materiale dowodowym sprawy brak jest wiarygodnych dowodów wskazujących na wystąpienie krzywdy, w szczególności zaś poprzez mylne uznanie, że zachodzi związek przyczynowo- skutkowy pomiędzy publikacją spornego artykułu a rzekomą krzywdą powódki;

c. zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia, pomimo, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, nie istnieją jakiegokolwiek skutki publikacji, które wymagałyby usunięcia, a co za tym idzie nie ma podstawy prawnej dla tego roszczenia.

2. Art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez ograniczenie pozwanym prawa do swobodnej wypowiedzi i uznanie, że treść artykułu narusza dobra osobiste powoda w sytuacji, gdy prasa ma prawo do informowania społeczeństwa o wszystkich sprawach budzących publiczne zainteresowanie.

Na tej podstawie pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka w odpowiedzi na apelację pozwanych wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za postępowanie w drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja pozwanych nie zasługuje na uwzględnienie, a podniesione w niej zarzuty nie mogły spowodować zgodnie z treścią wniosków apelacyjnych zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy przyjmując je za własne oraz dokonana przez ten Sąd ocenę prawną.

Przede wszystkim bezzasadny jest zarzut naruszenia art.233 k.p.c. Trzeba mieć na uwadze, że zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem, przepis art. 233 § 1 k.p.c. określający obowiązujące zasady oceny dowodów może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości. Postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga, zatem wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie określonych dowodów ( por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176, z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, Lex nr 174185). Pozwani zaś nie wskazali, jakie to zasady lub przepisy zostały naruszone.

Bezzasadny, zatem jest zarzut pominięcia dowodu z zeznań świadków pozwanego, albowiem Sąd pierwszej instancji poddał ich zeznania gruntownej analizie i ocenie wskazując, że zeznania świadków K., L. i Z. niczego istotnego do sprawy nie wniosły. Ocena ta była prawidłowa. Rzeczywiście świadkowie ci wyrazili w istocie swoją opinię o braku rozpoznawalności zdjęcia powódki uznając dokonany sposób anonimizacji za skuteczny. Oceny zaś tej rozpoznawalności dokonał Sąd Okręgowy.

Sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom autora artykułu, że uzyskał on określone informacje od A. U. oraz od oskarżonego o popełnienie przestępstwa policjanta, natomiast uznał za nieudowodnione okoliczności podane w artykule z uwagi na brak potwierdzenia ich przez policję lub prokuraturę. Świadek wskazał, że rozmawiał na ten temat w policji i prokuraturze, brak natomiast jakichkolwiek innych dowodów potwierdzających opisane w artykule zdarzenia. Pozwani nie zgłosili na tę okoliczność stosownych wniosków dowodowych, na przykład dokumentów ze sprawy karnej związanej z zatrzymaniem A. U., ani też nie występowali o potwierdzenie tych okoliczności do odpowiednich organów ścigania. Stąd też bezzasadny jest zarzut dokonania przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych. Wbrew stanowisku pozwanych Sąd pierwszej instancji mógł dokonać ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania rodziny i znajomych powódki, albowiem dotyczyły one okoliczności, co do których świadkowie ci mieli orientację. Sąd poddał krytycznej analizie te zeznania. Fakt złożenia zeznań przez osoby najbliższe nie może automatycznie prowadzić do dyskredytacji tych zeznań, albowiem zawsze należy je poddać wnikliwej analizie i ocenić wiarygodność z uwzględnieniem pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ale też pod względem ich spójności wewnętrznej. Świadczeni przez powódkę to rodzina oraz znajomi obcujący z powódką na, co dzień, a więc zeznawali na okoliczności, które mogli na bieżąco zaobserwować, a dotyczące sekwencji wydarzeń po publikacji przedmiotowego artykułu, jakie wywołał reakcje w środowisku powódki oraz skutki dla samej powódki.

Wbrew zarzutom pozwanych prawidłowo też Sąd Okręgowy uznał, że doszło do identyfikacji powódki poprzez rozpowszechnienie jej zdjęcia oraz, że nieskutecznie dokonano anonimizacji powódki. Zdjęcie powódki pozwala bowiem na ustalenie nie tylko płci bohatera artykułu, ale również charakterystycznych cech powódki – blond włosów, fryzury, a nawet rysów twarzy – owalu, kształtu nosa i ust.

Tak dokonana anonimizacja okazała się nieskuteczna, zwłaszcza, że dotyczyła osoby zamieszkałej w małym miasteczku, córki znanego w tym miasteczku przedsiębiorcy, która sama prowadziła sklep i na co dzień spotykała się z mieszkańcami.

Pozwany nie zauważa, że z dobrem osobistym w postaci prawa do ochrony wizerunku mamy do czynienia również wówczas, gdy ujawnione na fotografii cechy pozwalają na identyfikację przedstawionej na niej osoby, co następuje z wykorzystaniem okoliczności pozwalających na wywołanie skojarzenia z określoną osobą. Identyfikacja następuje zarówno w nawiązaniu do podobizny, jak też i do innych cech. W niniejszej sprawie doszło do identyfikacji powódki na podstawie zdjęcia, jak również innych okoliczności, takich jak podanie imienia powódki i pierwszej litery nazwiska, czy też podanie informacji, że jest ona żoną policjanta.

Słusznie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę i podkreślił specyfikę miejsca zamieszkania i pracy powódki – małego miasteczka, gdzie wszyscy się znają, gdzie wszelkie wiadomości, szczególnie o charakterze sensacyjnym bardzo szybko się rozchodzą i na dłużej są zapamiętywane, a nawet żyją własnym życiem. Środowiska małych miast są bardziej podatne na sensacje, zwłaszcza, gdy dotyczą tematów lokalnych lub też osób tam zamieszkałych, szczególnie osób w tych środowiskach powszechnie znanych. Wskazanie w czasopiśmie osoby pozornie zamaskowanej, a w rzeczywistości rozpoznawalnej, może stygmatyzować ją oraz najbliższe jej osoby i powodować ostracyzm w kręgu społecznym, z którym pokrzywdzony wiąże swoje życie, aktywność społeczną oraz zawodową, co też miało miejsce w przypadku powódki.

Słusznie, zatem Sąd pierwszej instancji uznał, że poprzez opublikowanie zdjęcia powódki umożliwiający jej identyfikację naruszono dobra osobiste w postaci prawa do wizerunku, czci godności i prywatności. Ujawniono, bowiem nie tylko wizerunek powódki, ale podano też szereg informacji dyskredytujących powódkę, jako osobę niewierną, zdradzającą męża, oszukującą nowego partnera, przypadkowo poznanego na dyskotecce.

Wbrew stanowisku pozwanego Sąd Okręgowy wskazał, na czym polegała krzywda powódki. Doznała ona szeregu szykan ze strony mieszkańców D., była w kręgu ich wzmożonego zainteresowania, oglądano ją w sklepie, jako bohaterkę artykułu, dostawała obraźliwe sms-y, toczyła się dyskusja na jej temat na forum internetowym, doznała uszczerbku na zdrowiu i musiała korzystać z pomocy psychologa i psychiatry, musiała zlikwidować prowadzoną działalność gospodarczą, musiała opuścić swój dom i przeprowadzić się do rodziców, odbiło się to niekorzystnie na jej małżeństwie i było współprzyczyną rozwodu, stała się obiektem kpin i docinków.

Zadośćuczynienie ma wynagrodzić doznaną krzywdę, przy czym powinno uwzględniać wszystkie aspekty tej krzywdy. Nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, ma mieć odczuwalną wartość majątkową. Przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (krzywda). Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać.

Wobec powyższych ustaleń należało uznać – przy prawidłowym ustaleniu przez Sąd Okręgowy stopnia zawinienia pozwanych - że skutki zamieszczenia przedmiotowego artykułu były dla powódki doniosłe, dotkliwe i długotrwałe i musiały mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, które zdaniem Sądu Apelacyjnego spełnia kryteria adekwatności w świetle zakresu krzywdy powódki dotyczącej wszystkich sfer jej życia.

Za bezzasadny należy też uznać zarzut naruszenia Art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez ograniczenie pozwanym prawa do swobodnej wypowiedzi i uznanie, że treść artykułu narusza dobra osobiste powoda w sytuacji, gdy prasa ma prawo do informowania społeczeństwa o wszystkich sprawach budzących publiczne zainteresowanie. Zarzut ten należało ocenić poprzez analizę dwóch wolności chronionych w Konstytucji RP.

Zgodnie z treścią art. 1 Prawa prasowego prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej.

Zwolennicy poglądu, że dochowanie przez dziennikarza przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiałów prasowych szczególnej staranności wyłącza bezprawność jego działania w przypadku postawienia nieprawdziwego zarzutu, przede wszystkim powołują się na znaczenie wolności prasy i wypowiedzi w demokratycznym społeczeństwie.

Wolność prasy i innych środków społecznego przekazu ma rangę zasady konstytucyjnej, zawartej w art. 14 Konstytucji RP. Oprócz tej wolności wymienia się też wskazaną w art. 54 ust. 1 wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji; gwarancją sformułowanej w ust. 1 tego artykułu wolności wypowiedzi jest art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, który jednocześnie wyznacza granice tej wolności. Ochronie prawnej nie podlegają wszelkie wypowiedzi dziennikarskie, lecz tylko te, które nie naruszają prawem chronionych wolności i praw innych osób.

O znaczeniu tego prawa w społeczeństwie świadczy umieszczenie go w art. 1 Prawa prasowego, według którego prasa, zgodnie z Konstytucją RP, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Przepis ten przez swe odesłanie do Konstytucji RP i miejsce w ustawie formułuje, więc jedną z zasad Prawa prasowego. Zasada ta zostaje wzmocniona przez treść art. 41 Prawa prasowego, który stanowi, że publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 Prawa prasowego i pozostaje pod ochroną prawa.

Istotę wolności prasy trafnie określił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 12 listopada 2003 r., V KK 52/03, OSNKW 2004, nr 3, poz. 24 wskazując, że jakkolwiek beneficjentami wolności prasy są w pierwszej kolejności dziennikarze, to jednak pamiętać należy, że służyć ma ona całemu społeczeństwu.

Zgodnie z art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 - Dz.U. z 1993 r. nr 61, poz. 284 ze zm., każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Korzystanie jednak z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymaganiom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym ze względu między innymi na ochronę dobrego imienia i praw innych osób.

Na znaczenie wolności wypowiedzi wskazał Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz) w wyrokach z 26 listopada 1991 r. Ten Sunday Times przeciwko Wielkiej Brytanii i Observer i Guardian przeciwko Wielkiej Brytanii uznając, że wolność wyrażania opinii jest jedną z podstawowych zasad budujących społeczeństwo demokratyczne; z zastrzeżeniem art. 10 ust. 2 Konwencji swoboda stosowana jest nie tylko do wyrażania „informacji” i „idei”, które są przychylnie przyjmowane lub postrzegane, jako nieobraźliwe lub niebudzące emocji, ale także tych, które obrażają, szokują lub przeszkadzają. Wolność wyrażania opinii, w sposób ujęty w art. 10, jest przedmiotem wielu ograniczeń, jednakże muszą być one interpretowane wąsko, a konieczność ich stosowania musi być przekonywająco umotywowana.

Wolność wypowiedzi jednak nie ma charakteru absolutnego i podlega ograniczeniom wynikającym z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Prasa, bowiem jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Podczas zbierania i wykorzystania materiałów prasowych powinien sprawdzić zwłaszcza zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

Skutkiem niezachowania przez dziennikarza określonych w art. 6 ust. 1, art. 10 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 Prawa prasowego standardów, przede wszystkim zaś szczególnej staranności i rzetelności przy gromadzeniu materiałów prasowych i postawienie nieprawdziwych zarzutów, jest naruszenie dóbr osobistych podmiotów, których dotyczą te zarzuty. Szczególnie dotkliwe jest postawienie komuś nieprawdziwych zarzutów, przez które naruszone zostają takie dobra osobiste, jak cześć i dobre imię.

W myśl art. 24 k.c., ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

Taka konstrukcja ochrony dóbr osobistych powoduje, że na pokrzywdzonym ciąży jedynie obowiązek wykazania, iż jego dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, natomiast sprawca, dążąc do uwolnienia się od odpowiedzialności, powinien udowodnić, że jego działanie nie miało cech bezprawności. Brak bezprawności działania nie oznacza wprawdzie braku zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego, niemniej jednak wyłącza odpowiedzialność tego, kto wykazał, że nie działał bezprawnie (wyrok Sądu Najwyższego z 28 maja 1999 r., I CKN 16/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 25).

Bezprawność działania należy pojmować w sensie obiektywnym, to jest, jako działanie sprzeczne z normami prawa i zasadami współżycia społecznego. Dla oceny, czy dane zachowanie ma charakter bezprawny, nie ma znaczenia subiektywny element winy. Element winy w przypadku naruszenia dóbr osobistych ma znaczenie podczas dochodzenia przez pokrzywdzonego roszczeń o charakterze majątkowym, a jej stopień może mieć znaczenie dla określenia przez sąd wysokości zadośćuczynienia.

Najczęściej traktuje się cechę bezprawności, jako „czysto” obiektywną, co usuwa kwestię oceny działania sprawcy pod kątem dochowania lub przekroczenia wzorca staranności poza zakres tej przesłanki, plasując ją na płaszczyźnie winy. Posługiwanie się określeniami takimi, jak „dobra wiara”, „przekonanie” lub „przeświadczenie” sprawcy naruszenia w sposób nadmierny i nieco mylący eksponuje czynnik subiektywny, narzucając oczywiste i wyłączne powiązanie go z elementem winy, oraz niemożność uwzględniania go w ramach elementu bezprawności. Inaczej rzecz się przedstawia, gdy położy się nacisk na obiektywne przesłanki staranności, gdyż te trudniej uznać za obojętne przy kwalifikowaniu zachowania sprawcy, jako zgodnego lub sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Prawo prasowe określa powinności dziennikarza, przypisując mu obowiązki zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1) oraz działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego (art. 10 ust. 1). Stwierdzony przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych fakt zadośćuczynienia tym obowiązkom powinien być czynnikiem uwzględnianym przy ocenie bezprawności działania, w przeciwnym razie wskazanym przepisom Prawa prasowego, związanym z doniosłymi zadaniami wolnej prasy, odmówi się należnego im znaczenia (uchwała Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7#8, poz. 114).

Wśród okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych najczęściej wymienia się działanie w ramach porządku prawnego, to jest działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, działanie w ochronie uzasadnionego interesu.

Przy zbieraniu materiałów najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich dostępnych źródeł i upewnienie się, co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowanie się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne pokazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”,

a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenie informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji. Oddzielnym zagadnieniem jest forma publikacji, która może mieć znaczenie przy ocenie rzetelności wykorzystania informacji (przywołana uchwała SN z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04).

Rzetelność natomiast należy definiować, jako działanie zgodne z prawdą i ukazujące obiektywny, całościowy obraz faktów. Przekaz nie powinien być wybiórczy ani stronniczy.

Jako charakteryzujące szczególną staranność podaje się takie cechy, jak ostrożność, dbałość, zapobiegliwość, przezorność, rozważa, oględność, dokładność, uwaga, rozsądek, sprawność, wnikliwość, wiedza, roztropność, przewidywanie, krytycyzm, sumienność, samokontrola, obiektywizm, solidność.

Przez pojęcie szczególnej, niezwyklej staranności (o której mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego) rozumie się konieczność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości, co wydaje się mieścić w zwykłych obowiązkach dziennikarskich.

Wskazany w art. 12 ust. 1 Prawa prasowego obowiązek dziennikarza nakazuje sprawdzenie prawdziwości uzyskanych wiadomości. Pod kryterium prawdziwości podpadają bowiem tylko zjawiska empirycznie sprawdzalne, a nie wyrażane na ich temat oceny, które z natury rzeczy poddają się tylko osądowi, co do słuszności.

Zarówno oceny faktów, jak i ich uogólnienia nie usuwają się spod kwalifikacji, jako prawdziwych lub nieprawdziwych. Wypowiedzi te bowiem będące przejawem i przesadnym niekiedy uogólnieniem określonych faktów, można by uznać za dopuszczalne, jednak pod warunkiem, że fakty te miały rzeczywiście miejsce.

Przez długi czas orzecznictwo skłaniało się ku pogładowi, że zachowanie dziennikarza w przypadku postawienia przez niego w materiale prasowym zarzutów, które następnie okazały się nieprawdziwe, oceniano bezwzględnie, jako bezprawne.

Działanie w obronie społecznie doniosłego interesu albo uzasadnione przeświadczenie, że działanie ma taki charakter, legitymuje dziennikarza do wkroczenia w sferę dóbr osobistych, jeżeli zostanie podjęte z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności. Przesłanka prawdziwości przekazywanych informacji wymagana jest jedynie w zakresie prawdziwości źródła, czyli rzetelnego ich przytoczenia i rzetelnego wyboru źródła (P. Sobolewski, Glosa do wyroku SN z dnia 7 listopada 2002 r., II KKN 1293/00, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 7#8, s. 246).

Nie zawsze bowiem nieprawdziwość zarzutu skutkuje odpowiedzialnością dziennikarza za naruszenie dóbr osobistych. Dochowanie przez dziennikarza szczególnej staranności i rzetelności przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiałów prasowych może stanowić, przy spełnieniu innych jeszcze warunków, samodzielną przesłankę wyłączającą bezprawność jego działania. Szanując bowiem dobra osobiste jednostki, nie można stawiać prasie warunków niemożliwych do spełnienia, a przez to ograniczać jej wolności.

Rozpowszechnianie nieprawdy lub półprawdy nie może leżeć w interesie publicznym. Jednocześnie jednak wiadomo, że także dziennikarskie obowiązki muszą mieć swoje granice, jeśli funkcjonowanie prasy nie miałyby zostać sparaliżowane. Dlatego żądanie publikowania jedynie materiałów opierających się na informacjach o stuprocentowej pewności miałyby się z elementarnymi zasadami doświadczenia życiowego (B. Kordasiewicz, Jednostka wobec środków masowego przekazu, Wrocław#Warszawa#Kraków 1991, s. 42).

Nie prawda, ale dążenie do jej wykrycia, warunkuje przyjęcie, iż dziennikarz zrealizował wymóg szczególnej staranności. Żądana przez art.12 ust.1 Prawa prasowego szczególna staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, wymaga, więc wiernego przedstawienia informacji, które dziennikarz uzyskał. Nieprecyzyjność danych winna skłaniać dziennikarza do szczególnej ostrożności przy formułowaniu informacji przekazywanych do publikacji (J. Sieńczyło-Chlabicz, M. Nowikowska, Obowiązek szczególnej staranności w świetle ustawy Prawo prasowe, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2009, nr 3, s.29).



Zdaniem Sądu Najwyższego (wyrok z 5 marca 2002 r., I CKN 535/00) w niektórych sytuacjach bezprawność zachowania się sprawcy może być uchylona mimo niewykazania, że fakty objęte informacją rzeczywiście zaistniały. Dzieje się tak wówczas, gdy źródłem informacji sprawcy naruszenia cudzego dobra osobistego jest osoba, której wiarygodność odnośnie do przedstawionych przez nią zdarzeń nie budzi zastrzeżeń, powołanie się zaś na jej wypowiedź czyni zadość obowiązkowi, któremu podlega sprawca. W takim przypadku uchylającym bezprawność działania sprawcy jest nie tylko działanie w zaufaniu do wiarygodnego źródła informacji, ale także działanie zgodne z prawem.

Zachowanie przez dziennikarza wymaganej staranności odpowiada działaniu zgodnemu z prawem, przy czym o zgodności tej zaświadcza już tylko samo dążenie do ustalenia prawdy. Przepisy art. 10 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego nie dają podstaw do przyjęcia absolutnej odpowiedzialności dziennikarza w tym sensie, żeby w przypadku sprzeczności faktów wynikających z informacji z rzeczywistym stanem rzeczy dziennikarz odpowiadał już tylko z racji samego zaistnienia takiej sprzeczności. Z art. 12 ust. 1 Prawa prasowego wynika, że dziennikarz odpowiada za własne zaniedbania w wyjaśnieniu rzeczywistego stanu rzeczy, a nie za nieprawdziwość podanej informacji. Zatem, jeżeli pomimo zachowania przez dziennikarza wymaganej staranności okaże się, że fakty objęte jego informacją były inne, to pozostać to musi bez wpływu na ocenę zachowania się dziennikarza, jako będącego dozwolonym przez prawo. Brak przeprowadzenia tzw. dowodu prawdy odnośnie do powyższych faktów nie przesądza o odpowiedzialności dziennikarza na podstawie art. 24 k.c. za naruszenie cudzego dobra osobistego, jeżeli równocześnie nie można dziennikarzowi zarzucić zaniedbań w wypełnieniu obowiązków wymienionych w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Innymi słowy # zgodne z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego działanie dziennikarza uchyla bezprawność nieprawdziwej informacji naruszającej cudze dobro osobiste, choćby tzw. dowód prawdy odnośnie do faktów objętych informacją nie został przeprowadzony.

Obszerniej Sąd Najwyższy wypowiedział się na ten temat w wyroku z 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, nr 2, poz. 22. uznając, że realizacja przez prasę jej zadania „rzetelnego informowania” powinna polegać na przedstawianiu omawianych zjawisk zgodnie z prawdą. Jednakże rzetelnego informowania nie można utożsamiać z prawdziwym przedstawianiem zjawisk i w każdym wypadku nieprawdziwego przedstawienia zjawiska uznawać, że jest to przypadek nierzetelnej informacji. Ze względu na ograniczoność środków, które pozostają w dyspozycji dziennikarzy i którymi mogą oni posługiwać się przy zdobywaniu informacji, dotarcie przez nich do wszystkich okoliczności opisywanego zdarzenia, a zatem do całej o nim prawdy, w wielu wypadkach nie jest możliwe. Wymaganie, żeby „rzetelne informowanie” oznaczało bezwzględne przestrzeganie przez dziennikarzy „prawdziwego przedstawiania zjawisk” prowadziłoby, więc do istotnego ograniczenia możliwości wypełnienia zadań stojących przed prasą w demokratycznym państwie.

Zdaniem Sądu Najwyższego dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza obowiązany jest sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Obowiązki dziennikarza zatem zostały określone przez wskazanie zasad jego działania (szczególna rzetelność i staranność), a nie rezultatu tego działania (prawdziwe przedstawienie omawianych zjawisk). O naruszeniu tych obowiązków można mówić, gdy dziennikarz nie zachował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza nie sprawdził zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. Natomiast sam tylko fakt nieprawdziwego przedstawienia omawianych zjawisk nie stanowi podstawy do stwierdzenia naruszenia przez dziennikarza jego obowiązków. Ponieważ dziennikarz obowiązany jest chronić dobra osobiste (art. 12 ust. 1 pkt 2 Prawa prasowego), powinien szczególnie troszczyć się o to, żeby swoim działaniem nie zagrozić tym dobrom ani ich nie naruszyć. Zwolnienie się przez dziennikarza (i inne osoby wymienione w art. 38 ust. 1 Prawa prasowego) od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem materiału prasowego zawierającego informacje nieprawdziwe może nastąpić tylko w razie wykazania, że dziennikarz zachował tak rozumianą staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego.

W wyroku z 4 maja 2003 r. (I CKN 463/01) Sąd Najwyższy wskazał, jakie elementy należy uwzględnić w ocenie dochowania przez dziennikarzy obowiązku staranności i rzetelności przy zbieraniu materiału prasowego i jego

wykorzystaniu. Niewystarczająca jest ocena poszczególnych czynności podjętych przez dziennikarza w oderwaniu od innych jego czynności, czy też dokonanie takiej oceny zawężonej do poszczególnych, bez uwzględnienia innych, etapów pracy dziennikarza. Ocena taka wymaga wzięcia pod uwagę rezultatów czynności podjętych już przez dziennikarza i w ich świetle (z uwzględnieniem charakteru źródła informacji, jego wiarygodności itd.) rozważenia, czy dokonanie innych czynności było potrzebne, czy też zaniechanie ich podjęcia było usprawiedliwione, a jeżeli czynności te zostały dokonane, to czy było to działanie wystarczająco staranne i rzetelne.

Powyższe rozważania stanowiły uzasadnienie tezy, że za bezprawne, w rozumieniu art. 24 § 1 k.c., nie może być uznane opublikowanie materiału prasowego naruszającego dobra osobiste, gdy okaże się, że zawiera on informacje nieprawdziwe, jeżeli dziennikarz, działając w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu tego materiału. Bezprawne, bowiem nie jest działanie wypełniające obowiązki nałożone przez ustawę. Działanie dziennikarza, które nie jest bezprawne, nie może zaś powodować jego odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych (art. 24 k.c.).

Obszerniej na temat oceny bezprawności dziennikarza Sąd Najwyższy wypowiedział się w uchwale z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04. Zdaniem Sądu Najwyższego, skoro do naruszenia dobra osobistego dochodzi w chwili publikacji materiału prasowego, to ta chwila jest decydująca dla oceny bezprawności naruszenia, chodzi bowiem o stan rzeczy możliwy do uchwycenia w tym czasie. Dziennikarza obciąża dowód działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu, że rzetelnie oraz starannie zebrane i zweryfikowane źródła stanowiły # według obiektywnych kryteriów # uzasadnioną podstawę do sformułowania zarzutu, oraz że okoliczności sprawy zostały przedstawione w sposób wszechstronny i obiektywny, a opublikowany materiał miał znaczenie z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa i jego prawa do informacji o sprawach dotyczących sfery życia publicznego. Spełnienie wszystkich tych wymagań sprzeciwia się uznaniu, że opublikowanie materiału prasowego było działaniem bezprawnym. Czyni także bezpodstawnym formułowanie dalszego wymagania # jednoznacznego ustalenia w procesie prawdziwości zarzutu. Opublikowanie materiału prasowego określonej treści powinno podlegać kwalifikacji według stanu istniejącego w chwili publikacji. Wykazanie istnienia tzw. kontratypu w postaci działania dla realizacji społecznie uzasadnionego interesu, a ponadto zachowania szczególnej rzetelności i staranności w rozumieniu art. 12 ust. 1 Prawa prasowego, to wykazanie przesłanek decydujących o wyłączeniu bezprawności naruszenia dobra osobistego w chwili opublikowania materiału prasowego.

Kwestia ta wiąże się ściśle z podstawową tezą przytaczaną na rzecz stanowiska wymagającego ponad wymienione przesłanki także tzw. dowodu prawdy, że postawienie naruszającego dobra osobiste nieprawdziwego zarzutu jest zawsze działaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego, a tym samym zawsze bezprawnym. Jednakże, gdy uwzględni się wszystkie wymagania, którym dziennikarz musi sprostać, aby móc się skutecznie powołać na działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz na zachowanie szczególnej staranności i rzetelności, nie sposób zarzucić dziennikarzowi, który wszystkie te reguły godziwego celu i właściwego postępowania respektował, że naruszył zasady współżycia społecznego. Spełniające tak określone wymagania działanie dziennikarza nie zasługuje na uznanie go za naruszające zasady współżycia społecznego i nie powinno być napiętnowane, jako bezprawne.

Sąd Najwyższy uwzględniając prawo społeczeństwa do uzyskiwania informacji o ważnych zjawiskach i wydarzeniach ze sfery życia publicznego oraz wskazując, że prawo to może być w sposób wartościowy realizowane jedynie przez informację i krytykę mającą na celu prawdziwe ich przedstawienie, wskazuje na rzetelność dziennikarską stanowiącą najlepszą gwarancję zarówno prawidłowej realizacji zadań prasy, jak i respektowania praw osób, których publikacja dotyczy.

Obowiązek prasy (dziennikarza) prawdziwego przedstawiania zjawisk nie powinien być utożsamiany z bezwzględnie rozumianym wymaganiem udowodnienia prawdziwości zarzutu, ponieważ przesłankę prawdziwości przekazywanych informacji należy odnosić do prawdziwości źródeł, czyli ich rzetelnego wyboru, sprawdzenia i przedstawienia. Na wykazaniu prawdziwości informacji w takim rozumieniu może polegać tzw. dowód prawdy, obciążający dziennikarza w procesie o ochronę dóbr osobistych, które zostały naruszone jego publikacją. Rola prasy nie sprowadza się tylko do dostarczenia informacji, jej celem jest często także przedstawienie faktów, mające na celu otwarcie

dyskusji, wyrobienie sobie przez czytelnika własnej opinii oraz zasygnalizowanie istnienia konkretnych zagrożeń. Rzeczowe i rzetelne przedstawienie sprawy umożliwia prawidłową realizację zadań prasy i jednocześnie pozwala na zakwalifikowanie takiego działania jako mieszczącego się w granicach wolności słowa.

Następnie Sąd Najwyższy, powołując się na stanowisko Trybunału, wskazał na ograniczone środki w zakresie ustalania faktów, jakimi dysponuje dziennikarz i nieadekwatne do nich wymagania stawiane dziennikarzom w zakresie obowiązku ustalenia prawdy.

Ogólnie deklarowanej zgodności poglądów co do granic wymagań, które w sposób rozsądny i realny można stawiać dziennikarzowi w jego powinności „prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk”, nie odpowiada zgodność ocen co do znaczenia tych faktycznych ograniczeń dla oceny bezprawności naruszenia. Często podtrzymywany jest pogląd, że chociaż rzetelnego informowania nie można utożsamiać z prawdziwym przedstawianiem opisywanych zjawisk, tak jak nie można opublikowania nieprawdy utożsamiać z nierzetelnością dziennikarską, to jednak, jeśli „okaże się, że stan faktyczny był inny”, dziennikarz nie będzie mógł uniknąć odpowiedzialności za naruszenie dobra. Ostatecznie więc # niezależnie od uznawanego faktu, że postawienie dziennikarzowi wymagania wykazania „stuprocentowej” prawdziwości informacji (w znaczeniu dosłownym, a nie przyjętym we wcześniejszych rozważaniach) jest w wielu wypadkach żądaniem obiektywnie niemożliwe do spełnienia # nadal traktuje się nieprzeprowadzenie tak rozumianego „dowodu prawdy” za wystarczającą przesłankę odpowiedzialności dziennikarza.

Sąd Najwyższy wskazał również na brak uzasadnienia obciążenia dziennikarza ryzykiem nieudowodnienia prawdy i związanym z tym ryzykiem poniesienia odpowiedzialności za publikację zawierającą nieprawdziwe zarzuty.

Jeżeli naruszenie dobra osobistego przez publikację prasową nastąpiło w okolicznościach wyłączających bezprawność, nie jest możliwe „nałożenie” na ten stan następnie ustalonej okoliczności (niewykazanie prawdziwości zarzutu) i dokonywanie ponownej oceny opublikowania przez dziennikarza krytycznego materiału prasowego, oznaczającej „weryfikację” oceny stanu bezprawności, choć miarodajna dla niej była chwila publikacji. Dlatego nie jest właściwe rozwiązaniem takie, przy którym stwierdzenie braku podstaw do postawienia dziennikarzowi zarzutu nieprawidłowego (według kryteriów obiektywnych) działania, nie stałoby na przeszkodzie wnioskowi, że jeżeli nie udowodnił prawdziwości zarzutu, to „jednak”, „mimo wszystko”, jego działanie należy uznać za bezprawne.

Odnosnie do zarzutu pozbawienia osoby dotkniętej nieprawdziwym zarzutem ochrony prawnej to, zdaniem Sądu Najwyższego, może ona wnieść rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej lub rzeczową odpowiedź na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym.

Spełnienie, zatem przez szczególnych wymagań w zakresie wiarygodnego źródła informacji, skonfrontowania go z innymi dostępnymi źródłami, cechy, jakimi dziennikarz powinien się wykazać w swych działaniach, zmniejszają do minimum ryzyko postawienia nieprawdziwego zarzutu.

Dziennikarz zatem nie zawsze będzie ponosił odpowiedzialność za opublikowanie faktów, które okazały się nieprawdą. Warunkiem nieodzownym zwolnienia dziennikarza od odpowiedzialności cywilnej za publikację faktu, który okazał się niezgodny z prawdą jest zachowanie przez niego szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego (tak wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2010 r. I CSK 11/10 LEX nr 737365).

W przypadku, kiedy zawarte w materiale zarzuty okażą się nieprawdziwe, sprawę należy rozpatrywać pod względem zachowania przez dziennikarza tej szczególnej staranności i rzetelności.

Na tle powyższych rozważań należało, zatem ocenić dochowanie przez pozwaną szczególnej staranności i rzetelności przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiału prasowego.

Jak wyżej wskazano przewidziany w art. 12 ustęp 1 pkt 1 Prawa prasowego obowiązek zachowania przez dziennikarza szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych ciąży na dziennikarzu zarówno na etapie gromadzenia danych wyjściowych i materiałów do przygotowanej publikacji, jak i na etapie

selekcji materiału stanowiącego podstawę tekstu. Przy zbieraniu materiałów najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się, co do zgodności informacji innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowanie się do uzyskanych informacji (tak Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z 30 maja 2008 r. I ACa 371/08 OSAW 2008/4/113). Przez staranność w rozumieniu przepisu art. 12 Prawa prasowego należy rozumieć dokładność, pilność, sumienność, troskliwość, gorliwość a nadto dbałość o szczegóły. Pojęcie rzetelności zawiera obowiązek uczciwości, solidności, obowiązkowości, konkretności, odpowiedzialności za słowo. Stopień staranności dziennikarza różnić się może w zależności od wiarygodności źródła informacji (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 13 lipca 2007 r., I ACa 439/07, LEX nr 337317).

Pozwani nie wykazali, że przed napisaniem przedmiotowego artykułu dochowali szczególnej staranności i rzetelności w gromadzeniu i przygotowaniu materiału procesowego i działali w obronie uzasadnionego interesu społecznego. W szczególności pozwani przed napisaniem artykułu nie zwrócili się o informacje na temat opisywanych zdarzeń do powódki choć poruszany temat nie wymagał natychmiastowej jego publikacji i był czas na weryfikację uzyskanych z innych źródeł informacji.

Mając na względzie wyżej wskazane okoliczności Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku. O kosztach procesu za drugą instancję Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.